Nr. 22. 2 Czerwca. 1866.

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH

C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO

pod redakcyą Prof. Drów: Dietla, Majera, Skobla i Drów Oettingera i Zieleniewskiego.

WYCHODZI: tygodniowo w objętości jednego arkusza co Sobota, w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersyt. pod zarządem *K. Mańkowskiego*. Biuro Redakcyi Przeglądu: w domu c. k. Towarzystwa Naukowego, Ulica Sławkowska, Nr. 282.

CENA: w Krakowie rocznie . . . Zł. 6 — w. a. „ półrocznie . . Zł. 3 — „ w Państwie Austryackiém z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „ „ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „ Dla zagranicznych, drogą poczt. wypadnie dopłata przesyłki według przepisów poczt.

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ: Kancellarya c. k. Towarzystwa Nauk. w Krakowie, Ulica Sławkowska, Nr. 282, tudzież Biuro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym, — oraz wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy.

WIADOMOŚCI
z kliniki położniczéj Profess. MADUROWICZA
z roku 1865,

podał

Dr. Adam Czyżewicz,

Adjunkt kliniki położniczo-ginekologicznéj.

(Ciąg dalszy.)

III. Wykonane operacye.

Kleszcze porodowe zakładano razy 8, na poprzedzającą główkę razy 7, na następującą raz 1, przy położeniu nóżkowém II, po nadaremnéj próbie wytoczenia główki sposobem zmodyfikowanym Smelliego, pomimo użycia chloroformu. Z 7 innych wypadków przypada 3 na położenie czaszk. Iwsze, 4 na położenie czaszk. IIgie. Dwa razy operowano przy wysokiém ustawieniu główki poprzecznie ułożonéj, raz z pomocą chloroformu. Przy nizkiém ustawieniu główki 5 razy, przyczém w 3 wypadkach główka w pochwie macicznéj albo leżała poprzecznie, albo niezupełny zwrot wykonała. Raz zrobiono podczas operacyi kleszczowéj episiotomią. Powodem do założenia kleszczy były ścieśnienia miednicy, niepodatność międzykrocza, słabnące bóle i niebezpieczeństwo utraty życia płodowi grożące. Tylko w jednym wypadku, przy którym zakładano kleszcze na główkę następującą urodziło się dziecko nieżywe. Z matek uległy 2 sprawom połogowym, u jednéj nastąpił po operacyi krwotok, jedna umarła.

Obrót na nóżki wykonano 5 razy, 3 razy w połączeniu z ekstrakcyą. Powodem było 2 razy położenie poprzeczne, raz z wypadnięciem pępowiny połączone, a 3 razy wypadnięcie pępowiny, raz z rączką, przy położeniach czaszkowych. Z dzieci urodziło się 3 nieżywych, z tych u 2 już przed wykonaniem operacyi obumarcie było niewątpliwém.

Wydobywanie ręczne *(Manualhilfe)* wykonano przy położeniach miednicowych 4 razy.

Wymóżdżenie z kraniotomią i kefalotrypsią 2 razy. Raz na główce poprzedzającéj, raz na następującéj. W obu wypadkach dały powód do téj operacyi znaczne ścieśnienia miednicy we wszystkich wymiarach, niemniéj niewątpliwie udowodnione obumarcie płodu w łonie matki. Ma-

tki obie uległy śmiertelnemu wyczerpnięciu sił po porodzie *(exhaustio post partum)*, raz z pęknięciem macicy połączonemu.

Przyśpieszenie porodu sztuczne raz 1. Wskazaniem było zapalenie otrzewnéj z zesłoninowaceniem wątroby i śledziony u brzemiennéj połączone. Urodzona 9miesięczna córka omdlała, okazywała przez kilka godzin znaki życia, ale usiłowania docucenia się jéj były daremne. Operacyą wykonano zapomocą włożenia moczociągu sprężystego do jamy macicy *(Catheterisatio uteri)*. Skuteczność téj metody i ten wypadek świetnie potwierdził. Moczociąg bowiem o 9½ godzinie z rana wprowadzony, z powodu poczynających się bólów porodowych już o 1 po południu, t. j. w 3½ godzin wyjętym być mógł, o godzinie 5téj po południu pękł pęcherz płodowy, a w godzinę późniéj ukończył się poród, tuż za dzieckiem odeszło łożysko.

Cięcie cesarskie raz 1, po śmierci matki podczas porodu z powodu drgawek *(eclampsia)* z wydobyciem nieżywych bliźniąt.

Laparotomią raz 1, także dla dogodzenia prawu. U matki za życia rozpoznano pęknięcie macicy. Dziecko również nieżywe.

Tyłopochyłość macicy w piątym miesiącu ciąży odprowadzona, ciąża donoszona, dziecko żywe.

L. Dz. 41. Z. D. lat 25, z domu podrzutków, wychowana w Igołomii, ciąża Iwsza, przybyła dnia 2go Listopada 1864 r. do kliniki położniczéj i okazała jak następuje: Budowa silna, cera czerstwa, odżywienie dobre. Od Maja 1864 roku ustała miesiączka, w drugiéj połowie Października zaś rozpoczęły się bóle w krzyżach i nad spojeniem kk. łonowych. Moczenie było od tego czasu utrudnione i chociaż parcie do oddawania moczu było ciągłe, tenże odchodził tylko po kilka kropel, a przytém ciągle spływał po częściach rodnych i udach, które téż zaczerwienienie mocne i nadżerki okazują. Również uciążliwém i zatrzymywaném było oddawanie stolca, zaledwo raz jeden co 3—5 dni. Prócz tego od czasu do czasu uczucie dreszczów w okolicy grzbietowéj z następującą zwykle gorączką. Tętno słabe, 90 uderzeń na minutę. Język nieco suchy, pragnienie zwiększone, brzuch wzdęty o powłokach sprężystych, znacznie napiętych skutkiem obrzmienia w jamie brzucha, sięgającego na 2 palce ponad pępek, a po obu stronach na 4 palce wszerz i w linii środkowéj ułożonego. W obrzmieniu czuć wyraźne chełbotanie, części płodowych wykryć nie podobna. Ujście pochwy szerokie, przylega doń ściśle ściana pochwowa przodkowa, ku dołowi wydęta *(Cystokele)* ku górze łukowato nad sklepienie łonowe wypuklona, 1" nad temże (spoj. kk. łonow.) wymacalne ujście macicy, ku ścianie przodkowéj brzucha zwrócone. W sklepieniu tylném obrzmienie, odpowiadające macicy, które zbadane przez kiszkę stolcową, przez takowe również wypukloną, jako taka niewątpliwie się stwierdza. Na dnie obrzmienia ciałka podłużne, jakby trąbkom Fallopa odpowiadające. Rozpoznano tyłopochyłość macicy ciężarnéj w miesiącu piątym *(retroversio uteri in gravida 5 mensium)* i aby uwolnić chorą od dolegliwości, postanowiono odprowadzić macicę na właściwe jéj miejsce. Po wypróżnieniu moczociągiem męcherza mocno przepełnionego, nim bowiem było, jak się łatwo dorozumieć, obrzmienie w brzuchu wymacalne, wprowadzono do pochwy jeden palec, układając go na ujściu pochwowym macicy, a 4 pozostałe do kiszki stolcowéj. Potém naciskając palcami do kiszki stolcowéj wprowadzonemi dno macicy, przy kierowaniu go ku górze i przodowi, przyczém ułożony na części pochwowéj palec takową ku dołowi ściągał i obniżanie się jéj dokładnie sprawdzał; wyprowadzono macicę z miednicy małéj, aż ponad wzgórek k. krzyżowéj i ustawiono między tymże a kk. łonowemi, w którém to miejscu, przy spokojném leżeniu, odprowadzaniu moczu i środkach kojących stale pozostała, tak, że 12go Grudnia 1864 r. można było chorą jako wyleczoną uwolnić z zakładu. Nie tylko, że wykonana operacya nie wywołała w danym wypadku, jak się to bardzo często trafia, poronienia zaraz po wykonaniu operacyi, ale owszem chora przybyła w 3 miesiące późniéj znów do zakładu i wolna od wszelkich dolegliwości, urodziła w końcu ciąży na dniu 8go Kwietnia 1865 roku żywe i donoszone dziecko.

(D. n.)

WGŁOBIENIE
kiszki grubéj w grubą.

Podał
Dr. Sérkowski.

Wincenty Gut 45 lat liczący wyrobnik, rodem z Kolanowa, nie przypomina sobie, by kiedykolwiek chorował. Apetyt miewał zawsze dobry, stolce zawsze prawidlowe, bolu w brzuchu żadnego nigdy nie doznawał.

Obecna choroba rozpoczęła się dnia 25 Marca 1866 r.

Chory pracując przy okopach, żywił się przez cały tydzień jedynie suchym chlebem, w niedzielę zaś 25/4 najadł się naraz wiele mięsa. Rozwolnienie żadne nie poprzedzało. Téjże nocy uczuł dotkliwy ból brzucha, lecz przez dwa dni następne oddawał się jeszcze ciężkiéj pracy. Od owéj niedzieli, tj. przez dni 10 stolca nie miał mimo parcia dokuczliwego, natomiast przez otwór stolcowy kilka razy odeszła krew w miernéj ilości, a 4go dnia, (tj. w Czwartek) pojawiły się wymioty, które odtąd często po użyciu czyto pokarmu, czy jakiegokolwiek napoju się powtarzały. — Gdy bóle coraz bardziéj się wzmagały i chory tak zesłabł, że na nogach utrzymać się nie mógł, przywieziony został dnia 2go Kwietnia b. r. do kliniki, gdzie mimo trwających podówczas wakacyj półrocznych, dla gwałtowności przypadów przezemnie przyjęty i nazajutrz zbadany został, w którym to dniu okazał następujący

Stan obecny.

U człowieka rosłéj budowy ciała widzimy mięśnie wycieńczone, skórę brudno-żółtawą, włosy szpakowate, szyję krótką, schylacze glowy wydatne.

Narząd oddechowy i narząd krążenia nie przedstawiają żadnéj nieprawidłowości. Oddech przeważnie obojczykowy, liczba oddechów 24—30 na minutę; tętno 100 dość wybitne.

Narząd trawienia.

Oglądanie. Brzuch przedstawia nieprawidłową postać, gdyż powyżéj pępka widocznie jest zapadły, podczas gdy poniżéj tegoż mocno jest wydęty. Oprócz tego okazuje on kilka guzów wielkości bobu w poziomie pępka, a jeden pod łukiem żebrowym prawym.

Przy obmacaniu brzuch w ogóle silnie napięty, twardo sprężysty, po lewéj stronie twardszy niż po prawéj. Tuż pod pępkiem wymacać można obrzmienie podłużne w poprzek brzucha biegnące i po lewéj stronie nieco ku dołowi zakrzywione, kiełbasowate, z wybitniejszemi obrysami po stronie lewéj niż po prawéj, długości przeszło 6 cali (= 16 centm.), grubości $1^1/_2$ cala (= 4 centm.) Obrzmienie to ostro odgraniczone, twardawe, ruchomość jego niewielka, skóra nad niém poruszalna, powierzchnia jego gładka, prócz 3 guzów wyżéj wymienionych, które są miękkosprężyste i dają niejakie uczucie chełbotania.

Obmacanie wykazuje jeszcze nadczułość całego brzucha, a największą w okolicy żołądka, w którém to miejscu nic szczególnego wymacać się nie daje.

Wypuk. Nad całym brzuchem poniżéj pępka odgłos wypukowy jest stłumiono-bębenkowy, najtępszy nad owém poprzeczném obrzmieniem, jednakże i tu odgłos bębenkowy kiszek przebija. Powyżéj pępka odgłos wszędzie jawno-bębenkowy. Przy zmianie położenia chorego odgłos nigdzie się nie zmienia.

Przysłuch daje wynik ujemny.

Badanie przez kiszkę odchodową. Palec wprowadzony o ile być może najgłębiéj do kiszki odchodowéj nie napotyka żadnéj przeszkody, czuje tylko wiotkie ściany i fałdy błony śluzowéj, kiszka dość rozszerzona. Zgłębnik elastyczny wchodzi na 21 centm. w głąb kiszki, poczem napotyka opór, którego bliżéj oznaczyć nie można. Powierzchnia zgłębnika okryta kałem żółtawym płynnym.

Przypady czynnościowe.

Łaknienie wcale żadne; stolce od 9 dni zatrzymane, oprócz małéj ilości krwi, która stolcem kilka razy odeszła. Wczoraj po przyjęciu chorego dano mu lawatywę z $1^1/_2$ unc. olejku rącznikowego, poczém odeszło trochę kału płynnego, szarego, z śluzem pomięszanego i mocno cuchnącego. Wymioty powtarzają się po użyciu wszelkiego napoju; ciecz wyrzucona oddziaływa kwaśno i składa się prawie wyłącznie z użytego napoju żółcią nieco zabarwionego.

*

Wymiary wątroby są prawidłowe, wymiary żołądka i śledziony dokładnie oznaczyć się nie dają, bo dłuższe badania dla tak osłabionego chorego zbyt jest dokuczliwém; prócz tego odgłos bębenkowy aż do owego obrzmienia poprzecznego wszędzie się rozpościera.

Narząd moczopłciowy. Mocz w szczupłéj ilości, ciemno - brunatny, ciężaru gat. 24, prócz zmniejszenia chlorków nie okazuje nic szczególnego, białka nie zawiera.

Układ nerwowy. W zakresie umysłowym upośledzenie wszelkich władz zdaje się wrodzone. Sen bólami ciągle przerywany. W zakresie ruchów osłabienie wysokiego stopnia.

W zakresie czucia: obolałość całego brzucha, wzmagająca się przy głębszym ucisku, najmocniéj zaś chory oddziaływa przy uciśnięciu dolka podsercowego.

Rozpoznanie.

1) Wzdęcie brzucha niejednostajne.
2) Obolałość całego brzucha.
3) Zaparcie stolca od dni 9ciu niemal zupełne.
4) Odbijania i wymioty po użyciu jakiegokolwiek pokarmu lub napoju przemawiają za tém, że mamy u naszego chorego do czynienia z bezdrożnością przewodu pokarmowego.

Na tych charakterystycznych cechach oparłszy rozpoznanie bezdrożności, rozważyć teraz musimy, czy na podstawie danych przypadów i rozumowania nie uda nam się wyśledzić przyczyny téj bezdrożności.

Anatomia patologiczna poucza nas, że najczęstszemi przyczynami bezdrożności przewodu pokarmowego są:

I. Nowotwory, które albo same drążą w głąb kiszek, albo tylko z części ościennych wychodząc, ciężarem i objętością swą zacieśniają powoli przewód (*lumen*) kiszkowy, aż do zupełnego zamknięcia.

II. Ścieśnienia (*stricturae*) wywołane zapaleniem kiszek z następném zgrubieniem ścian, albo rozległemi wrzodami, które zabliźniając się, ścieśniają kiszki, albo wreszcie zapaleniem części ościennych, przyczém nowoutworzona ściągnięta tkanka łączna kiszki w różnych kierunkach naciąga (*Zerrung*).

III. Kał nagromadzony, który niekiedy przedstawia massy zwapniałe tak zbite (*enterolithos, coprolithos*), że siła prąca mięśni kiszkowych i tłoczni brzusznéj nie zdoła wyprzeć ich na zewnątrz.

IV. Przepuklina uwięzgła zewnątrz jamy brzusznéj (*hernia incarcerata*).

V. Przepuklina uwięzgła wewnątrz jamy brzusznéj (*incarceratio interna*), jeśli kiszka wpadnie w otwór naturalny lub sztuczny, np. dziurę WINSLOFA, pomiędzy zrosty zapalne otrzewnéj i t. d.

VI. Skręt kiszek (*volvulus**), czy to jednéj kiszki około swéj osi, czy téż jednéj kiszki około drugiéj.

VII. Wgłobienie kiszek (*Intussusceptio v. invaginatio.*) (*D. c. n.*)

POGLĄD
na ruch i postęp w zdrojowiskach krajowych podczas pory zdrojowéj roku 1865

osnuty na sprawozdaniach ze zdrojowisk nadesłanych,

skreślił i na posiedzeniu Komisyi balneologicznéj dn. 4 Maja 1865 r. odczytał

Dr. WŁADYSŁAW ŚCIBOROWSKI,
członek téjże Kom.

(Ciąg dalszy.)

Iwonicz. (podług sprawozdania Dra KAROLA MOSZCZAŃSKIEGO lekarza zdrojowego).

Rodzin bawiących w Iwoniczu w roku ubiegłym było 226, złożonych z 450 osób, między któremi leczących się osób 250, a mianowicie:

mężczyzn .	60
kobiet . .	100
dzieci . .	90

*) *Volvulus* i *ileus* mają pierwotnie to samo znaczenie, tj. powikłanie kiszek między sobą z wymiotami kałowemi połączone, mają bowiem i ten sam źródłosłów: *εἰλέω*, *volvo*, wikłam. Ztąd *ilium* kiszka kręta czyli biodrowa (*Krummdarm*) i *ἰλεύς*, *ileus*, *volvulus*, skręt kiszek. Późniéj pojedynczy objaw skrętu, tj. wymioty kałowe, następnie i wymioty kałowe z innéj przyczyny pochodzące, a nawet i przyczynę samą, n. p. wgłobienie nazwano tém mianem (także *miserere*). Obecnie autorowie przeważnie przez wyraz *volvulus* rozumieją skręt kiszek, przez wyraz *ileus* jeden przypad, tj. wymioty kałowe.

W porównaniu z poprzedniemi latami, w roku ubiegłym było mniéj nierównie, a nawet począwszy od roku 1862 coraz mniéj osób przybywa do Iwonicza, i tak w roku:

1862	było osób	800,	leczących się	500
1863	„ „	700,	„ „	450
1864	„ „	530,	„ „	350
1865	„ „	450,	„ „	250

Co tego powodem, trudno powiedzieć; wprawdzie za główny powód można uważać zubożenie majątków obywatelskich i w ogóle kraju, oraz utrudnione otrzymywanie paszportów z królestwa polskiego, ale przecież w roku poprzednim o ostatnie było jeszcze trudniéj, a wreszcie Szczawnica i Krynica w roku ubiegłym, zwłaszcza pierwsza, więcéj miały gości niżli w latach poprzednich. Mimo to rzarząd zakładu wiele nowych ulepszeń zaprowadził, jak to w dalszym ciągu zobaczymy.

Najwięcéj gości zeszłorocznych pochodziło:

z Galicyi . . . gdyż	400
z Król. polskiego . .	22
z Wołynia i Podola .	10
z Bukowiny	15
z Poznańskiego . . .	2
z Saxonii	1

Zakład otwarto w Maju, lecz pierwsi goście przybyli dopiéro w połowie Czerwca, a z końcem Sierpnia już prawie nikogo nie było.

Kąpieli wydano słono-jodowych .	8000
„ „ żelezistych . .	100
prócz tych ubogim bezpłatnie .	1600
Razem .	9700

Na jednego chorego wypadało w przecięciu 38 kąpieli. — (W roku 1864 wydano 10600 kąpieli, na jednego chorego wypada po 30 kąpieli.)

Wody iwonickiéj rozesłano 32000 flaszek, o 4000 flaszek mniéj, niżli w r. 1864).

Wód lekarskich sprowadzonych, mianowicie: Marienbadzkiéj, Sajdszyckiéj, Pilnawskiéj i Szczawnickiéj spotrzebowano 230 flasz. żentycy 250 grn.

Lekarzy 9 z Galicyi i z Krakowa zwiedzało zakład iwonicki.

Z chorób najwięcéj było cierpień na podstawie zołzowéj, a zwlaszcza obrzmień, stwardnień, owrzodzeń, gruczołów (65), zapaleń okostnéj i kości (55), zapaleń oczu (25). — Chorób skórnych długotrwałych (16), — prócz tych leczono dnę i gościec (5). — Choroby maciczne, mianowicie: długotrwały nieżyt macicy (14), zapalenie miąższu macicy (9), przerost macicy (3), zapalenie otrzewnéj maciczńéj (3), wady i zboczenia czyszczeń miesięcznych (15) i t. d.

Z 250 osób leczących się, 90 zostało wyleczonych, 130 doznało znacznego polepszenia, 30 wyjechało bez ulgi. I w roku ubiegłym wskazano wiele przypadków, w których skutek leczenia był prawie zadziwiający, lubo jak widać ze spostrzeżeń meteorologicznych czas w Iwoniczu w ciągu lata nie należał wcale do najpiękniejszych, a dni deszczowych nierównie więcéj bywało niżli w innych zdrojowiskach krajowych.

Spostrzeżenia meteorologiczne starannie robione nie ograniczały się do termometru i barometru, nie pomijano bowiem spostrzeżeń psychro- i ozono-metrycznych.

Ze spostrzeżeń tych dowiadujemy się, że.

	w Czerwcu		w Lipcu		w Sierpniu		przez lato
dni deszczowych było	21		9		20		= 50
Ciepłota największa i najniższa z rana	+14°	+6°	+18	+12	+17	+10	
w południe	+15°	+7°	+22	+13	+20	+11	
wieczorem	+15°	+6°	+17	+11	+19	+10	

Z ulepszeń, jakie w roku ubiegłym zaprowadzono, na pierwszém miejscu postawić wypada wycięcie znacznéj części lasu w pobliżu zakładu, wykarczowanie i wyrównanie przestrzeni, którą zajmował, oraz pokrycie téjże trawnikami i kwiatami, przez co podług wyrażenia sprawozdawcy został zakład przecudną doliną.

Dawniéj już wystawiony pomnik ku czci założyciela zakładu iwonickiego ś. p. Karola hrabi Załuskiego odnowiono i umieszczono na nim odpowiedni napis.

Źródło zwane Bełkotką ujęto w ozdobną oprawę z poręczą żelazną i pokryto takowe altaną w postaci chatki leśnéj.

Drogę prowadzącą od gościńca do zakładu na przestrzeni półmilowéj zaopatrzono w mosty murowane i brzegi, oraz wysypano drobnemi kamykami; samo to ulepszenie kosztowało około 5000 Zlr. w. a.

Do nieszczęśliwych wydarzeń policzyć należy pożar, który w d. 19go Sierpnia pochłonął jeden z najpiękniejszych domów zakładowych „pod Krakusem," a z tym razem wiele sprzętów domowych.

Dla rozrywki gości, prócz muzyki, koncertów i zabaw towarzyskich w sali balowéj, przez cztéry tygodnie bawił w Iwoniczu teatr pod dyrekcyą P. Łobojki.

Do najważniejszych wskazań należy postaranie się o nowy rozbiór chemiczny wody, odpowiedni dzisiejszemu stanowisku chemii, którego wypadki za podstawę lekarzom, wysyłającym chorych do zdrojowiska mógłby posłużyć. — (żądaniu temu już zadość uczyniono, a wypadki rozbioru już drukiem są ogłoszone.*)

Zdaniem Komissyi balneologicznéj, należałoby ulepszyć używane tamże środki lecznicze przez zaprowadzenie zakładu gimnastycznego, urządzenie kąpieli szpilkowych i wysycanie nie bardzo smacznéj wody gazem kwasem węglowym.

Szczegółowe sprawozdanie zapewne Dr. M. wkrótce drukiem ogłosi, jak to corocznie zwykł czynić. *(D. c. n.)*

WYCIĄGI Z PISM LEKARSKICH.

Leuthold: Kruszyny węgla drzewnego w miąższu płucowym i gruczołach oskrzelowych.

Z kliniki wewn. prof. Traubego przytacza Dr. Leuthold wypadek dowodzący, że kruszyny węgla drzewnego mogą się dostać podczas oddychania nie tylko do miąższu płucowego, ale nawet do gruczołów oskrzelowych i komórek przybłonka wyścielającego najdrobniejsze pęcherzyki. Wypadek ten dotyczył pewnego węglarza, który po dwóch latach płucowéj choroby w 38 swego życia roku umarł w klinice berlińskiéj. Oględziny pośmiertne wykazały w płucach obok jam gruźliczych cały miąższ, jakby zasiany czarnemi punktami tak samo i gruczoły oskrzelowe przedstawiły się na przecięciu. Podobnież zawarta w jamach i oskrzelach ciecz była tego samego koloru. Badanie drobnowidzowe wykazało, że ta czerń nie pochodziła od żadnego barwika, ale od niezliczonych okruszynek węgla drzewnego, któremi to ciałkami obcemi nawet komorki przybłonkowe w pęcherzykach były napełnione.

(Berl. klin. Wochenschrift. 1866.) G—k.

*) Obacz Wiadomość bibliograficzną na str. 168. N. 21.

Niemeyer: Przypadek moczenia krwawego przy nérce ruchoméj.

Wypadek ten dotyczył 50letniego mężczyzny, który przed cztéry laty po zmęczeniu się kilkogodzinną jazdą na koniu, zaczął oddawać mocz krwawy, przy czém mu nieznośne dokuczały bole, wychodząc z podżebrza lewego ku pęcherzowi. Stan ten mimo różnych srodków leczniczych dopóty się utrzymywał, dopóki nie nastąpił obfity stolec, poczém rzeczony chory wkrótce do dawnego powrócił zdrowia. W kilka tygodni późniéj spostrzegł po raz pierwszy twarde, ale niebolesne obrzmienie po stronie lewéj w brzuchu, które w poprzek dosyć daleko posunąć się dało. Zbadany po przyjęciu do kliniki Niemeyera, przedstawił co następuje: Przy siedzeniu z pochyloną naprzód górną częścią ciała, widać było po lewéj stronie pępka w równéj z nim wysokości wyraźnie z brzucha wystające obrzmienie, które przy położeniu chorego na wznak, zupełnie znikało z powierzchni. Obrzmienie to było gładkie, twardawe, niebolesne, kształtu i wielkości zwyczajnéj nérki. Odgłos po nad nim miał być całkiem tępy. W położeniu chorego naprzód pochyloném, obrzmienie to dało się z łatwością poruszać z lewéj strony ku prawéj, przeciwnie zaś przy położeniu na wznak nie było tyle przystępne dotykowi. Reszta trzew brzusznych prawidłowa, tak samo i klatka piersiowa z swemi narządami żadnych nie przedstawiała zboczeń. Z tego badania rozpoznał Niemeyer nerkę ruchomą czyli opadłą, co zaś do owego moczenia krwawego podał dwie najprawdopodobniejsze przyczyny, albo kamyki w miedniczkach nerek, albo ucisnienie żył nérkowych. Pierwsze nie dały się wykluczyć, drugie zaś tym łatwiéj mogło mieć miejsce; im bardziéj nérka opadła przez swe ułożenie usposabia do tego; gdyż przy opadnięciu téjże, żyły nérkowe mogą być albo ugniecone, albo koło swéj osi okręcone, zkąd po za tą przeszkodą, powstaje przepełnienie żył i naczyń włosowatych, które pękając, sprowadzają krwotoki nérkowe. Na poparcie, że nérka ruchoma przez swe ułożenie może ugniatać nietylko naczynia krwionośne, ale i moczowody przytacza autor Gilewskiego. O dalszém jednak leczeniu tego chorego nie wspomina.

(Berl. klin. Wochenschrift 1866.) G—k.

ROZMAITOŚCI.

POSIEDZENIE

Oddziału nauk przyrodniczych i lekarskich c. k. tow. nauk. krak. z dn. 19go Maja b. r.

Treść: I. Nadesłane prace rękopiśmienne: L. Zejschnera treści geologicznéj i J. Jachny zoologiczna. — II. Gilewski: przedstawienie chorego uleczonego ze ścieśnienia krtani, zrządzonego obrzękiem kiłowym. — III. Rosner: Opis przypadku wysypki guziczkowéj.

I. Prace naukowe nadesłane w rękopismach.

Znany chlubnie z pism swoich p. L. Zejszner, niegdyś professor mineralogii w Uniwersytecie Jagiellońskim i czło-

nek Towarzystwa naukowego krakowskiego przysłał świeży owoc swych pilnych poszukiwań w rękopisie, mającym tytuł: „Opis geologiczny iłowych łupków i brunatnawo-szarych wapieni, rozwiniętych pomiędzy Świętomarzą a Rzepinem przy Bodzentynie.“

Powaga, jakiéj autor słusznie używa w dziedzinie gałęzi naukowéj, przez siebie znakomicie uprawianéj, skłoniła oddział do zalecenia jéj wprost komitetowi, bez poprzedniego sprawozdania, celem ogłoszenia jéj, zgodnie z życzeniem pisarza w rocznikach towarzystwa.

Drugą pracę złożył w rękopismie pan Jan Jachno, ma ona tytuł: „O żmijach w Galicyi odkrytych w szczególności a o wężach w ogóle.“ Sprawozdanie o niéj poruczono professorom Czerwiakowskiemu i Piotrowskiemu, którzy się chętnie tego zadania podjęli.

II. Professor Gilewski przedstawił zgromadzeniu człowieka, mającego lat 42, a wyleczonego w klinice tutejszéj chorób wewnętrznych z grożącego niechybném zaduszeniem ścieśnienia krtani, zrządzonego obrzękiem kiłowym. — Chory, o którym mowa, jest sługą, ma budowę krępą, na dolnéj połowie przodkowéj powierzchni klatki piersiowéj okazuje na powłokach powszechnych liczne, rozległe i głębokie blizny przesuwalne ponad żebrami. Cierpienie trwało od roku 1862 i objawiało się zrazu pod postacią guzów wolno i stopniowo zwiększających się w owych miejscach bliznowato dziś zmienionych. Obrzęki te doszły, jak zeznaje chory, do znacznej objętości, jeden z nich miał dosięgnąć wielkości bułki trzechcentowéj; a w chwili przyjęcia do kliniki stwierdzono jeszcze obecność innego, równającego się przeciętemu przez pół i w poprzek jaju kurzemu. — Poprzednio leczono człowieka tego na innym oddziale żeradłami, lecz bez skutku; a gdy do kliniki chorób wewnętrznych przybył, oprócz rozpostartego zropienia owych wzmiankowanych guzów na powłokach klatki piersiowéj, dotknięty był dusznością, bezgłosem i wszystkiemi przypadami, znamionującemi wysoki stopień ścieśnienia krtani, a zdającemi się wymagać przecięcia tchawicy, celem wybawienia chorego od zagrażającego uduszenia.

Badanie wziernikiem krtaniowym dokonane, wykazało w miejscu więzadełka nakrywkowo-nalewkowego prawego (*lig. aryepiglotticum*) obrzęk objętości jaja gołębiego, wypełniający cały odpowiedni odcinek próżni krtaniowéj, wypierający szparę głośniową, ścieśniając ją i nadając jéj kierunek nieregularny w gzygzag.

Blizna wyraźna na prąciu, utwory chorobowe na klatce piersiowéj, zewnętrznemu badaniu łatwo dostępne, a którym towarzyszył rozpad w ropę, przemawiały za przyrodą kiłową choroby, któréj przeto nadano nazwę „kiły guzowatéj owrzodziałéj (*syphilis nodosa exulcerans*). Jakoż podany Jodek potasu z razu po pół drachmy na dzień, dziwnie okazał się skutecznym. Już trzeciego dnia ustąpiły całkiem owe groźne przypady oddechowe, głos lubo chrypliwy powrócił, a po użyciu drachm czternastu (późniéj po skrupule na dzień, co bierze jeszcze dotychczas) wyszedł człowiek dnia 5go Maja bez wszelkiéj dolegliwości, do pracy zdolny, mając głos wyraźny, lecz nieco jeszcze ochrypły i chrząstkę nalewkową prawą (*cart. arytaenoidea*) w dwójnasób większą od prawidłowéj; zatoka przyległa dawniéj wypełniona obrzękiem, znów stała się widoczną, a szpara głośniowa odzyskała rozmiary i kierunek więcéj prawidłowy.

Professor G. zwrócił głównie uwagę na niepospolitą wielkość owych obrzęków, które zwykle nie przekraczają objętości bobu lub co najwięcéj orzecha laskowego, tudzież na obecność takiego guza w saméj krtani.

Dr. Rosner zapytał, czy owe guzy były zbadane pod mikroskopem. W obrzękach bowiem będących objawem kiły trzeciorzędnéj, a mających nazwę *Gummata* znalazł Virchow jako cechę, pewne własności, jako to: porozrzucane śród tkanki łącznéj wybujałéj liczne gniazda rozpadu w ziarneczka tłuszczowe, które już same przez się na trupie nawet stanowią poniekąd dowód obecnéj kiły.

Prof. G. odpowiedział, iż nie zajął się zbadaniem mikroskopijném, miał bowiem inne wyraźne, a kliniczne dowody przemawiające za przyrodą kiłową cierpienia.

III. Przypadek wysypki guziczkowéj postrzegany i leczony w tutejszéj klinice chorób wenerycznych i skórnych opisał Dr. Rosner. — Było to u chłopca zbudowanego silnie u którego powłoki głowy i twarzy były siedliskiem łusek cienkich, drobnych i suchych, skóra zaś na łokciach i piersiach posiana była guziczkami, wielkości ziareczek prosa, bladoczerwonemi, gęsto skupionemi, na łokciach były one pokryte cienkiemi łuseczkami, a niektóre strupkami ciemnemi z podrapania. Wysypka pojawiła się naprzód na łokciach, potém na piersiach, a najpóźniéj na głowie. Zdrowie ogólne przytém nie okazało zboczeń oprócz swędzenia, obrzmienia nieznacznego gruczołów szyjnych i wargi górnéj. Cierpienie rozszerzyło się następnie do brzucha i odnóg tak górnych jak dolnych tak dalece, że owe guziczki zajęły nakoniec całe powłoki powszechne, z wyjątkiem jedynie prącia i moszen. Wzmaganie się choroby trwało od Października do Lutego, w Marcu poczęła się ulga, a w końcu tegoż miesiąca chłopiec nie całkiem jeszcze uleczony udał się do domu, przepędziwszy w klinice 6 miesięcy. Leczono go z razu kąpielami i nacieraniami mydłem szarém, późniéj oprócz kąpieli używano nacierań dziegciem, a wewnętrznie podawano wymok pryszczawkowy (*tinctura cantharidum*) od 4—10 kropel dziennie, lecz wszystko to bez skutku. Dopiéro po kąpielach siarczanych śród wewnętrznego zadawania roztworu Fowlera od 6—24 kropel dziennie, uważano polepszenie.

Wykładający poczynił następnie kilka uwag nad tym przypadkiem, wyliczając niektóre jemu tylko właściwe zjawiska, jako to: równoczesne zajęcie całéj skóry, z wyjątkiem jedynie prącia i moszen, przy zdrowiu ogólném zresztą wcale nie nadwerężoném; gdy wiadomo, że osutki, jeżeli nie są ograniczone do pewnych tylko okolic, albo szerzą się kolejno tak, że gdy świeża część staje się siedliskiem cierpienia to dawniejsza już je przebyła; albo też, jeżeli od razu całą skórę zajmują, jak pierzchnice czerwone (*Lichen exsudativus ruber Hebra*) i łupież czerwony (*Pityryasis rubra*), należą do zabójczych.

Co do pomieszczenia téj postaci choroby skórnéj, Dr. R. wykazał, iż według Willana, trzymającego się jedynie kształtu wysypki, byłaby to postać guziczkowa i nazwaćby ją należało „*Lichen simplex*" Pierzchnica prosta; według Hebry zaliczyćby ją można z pewnych względów do świerzbiączkowych, mianowicie do wyprysków, zowiąc ją „*eczema papulosum*" wyprysk guziczkowy. Wszelako postać cierpienia, jego siedziba i przebieg okazały w tym razie tyle znowu odmiennych cech od wyprysku, iż nazwa ta okazuje się niestósowną. Prędzéj jeszcze zgodzićby się można na zdanie, jakie mają Hardy i Bazin, poczytujący tego rodzaju wysypki, różne kształtem, lecz spowinowacone przebiegiem za rząd osobny a wielki liszajów *(dartre)*, gdyby zarazem nie przypuszczali dla nich właściwego, a umiejętnie nie uzasadnionego zakażenia; w takim razie służyćby mogło wysypce opisanéj miano: „*Lichen exsudativus vulgaris.*"

Prof. Madurowicz wyraził życzenie, aby p. R. chorego, jeżeli się jeszcze pokaże, oddziałowi przedstawił.

Prezes tow. (Majer) podniósł tę okoliczność, iż zajęcie wysypką caléj skóry wtedy tylko, jak w tym razie, mogłoby nie przynosić uszczerbku zdrowiu ogólnemu i nie zagrażać życiu, gdyby czynność tego narzędzia nie była przez to stłumioną. O.

Udzielone stypendyum.

Jego Ekscelencya Namiestnik Galicyi na przedstawienie magistratu lwowskiego udzielił z fundacyi Głowińskiago na korzyść synów mieszczan lwowskich uczniowi pierwszego roku medycyny w Uniwersytecie Wiedeńskim Adamowi Majewskiemu, począwszy od roku szkolnego 1865/6, stypendyum w kwocie 157 Złr. 50 cnt. w. a. rocznie, zwalniając go zarazem z obowiązku odbywania swych nauk w Galicyi.

Ułatwiona podróż do Krynicy lub do Szczawnicy.

Z przyjemnością donosimy Szan. Czytelnikom, iż niedogodności jazdy nocnéj, na jakie chorzy dyliżansem pocztowym właśnie w nocy kursującym narażeni byli, tego roku usunięte zostały, przez zaprowadzenie omnibusu, który łącząc się z pociągiem kolei żelaznéj na południe do Bochni przyjeżdżającym, przewozić będzie podróżnych na noc do Sącza, a ztąd z rana odjeżdża do Krynicy lub do Szczawnicy.

Pragnący zatem jechać do nadmienionych zdrojowisk, mają według woli do wyboru — albo jechać pocztowym dyliżansem o godzinie 11téj w nocy z Bochni codziennie odjeżdzającym, zkąd bez przerwy do samego zakładu zdrojowego w Krynicy o godz. 1 z południa dojadą; albo mogą omnibusem na noc zdążyć do Sącza, gdzie przenocowawszy się, odwiezieni będą do Szczawnicy omnibusem, a do Krynicy c. k. wozem pocztowym.

Wspomniony omnibus nie tylko bardzo jest wygodnie urządzonym, ale nadto o Złr. 1 (na osobę) tańszy, jak poczta z Bochni do Sącza.

Jazda omnibusem rozpoczęła się z Bochni do Sącza od 15go Maja, a od 1go Czerwca otwartą będzie w kierunku do Szczawnicy i do Krynicy.

Komissya lekarska ku rozpatrzeniu i poprawie obowiązującego lekowzoru (*Pharmacopoea*), wysadzoną została w tutejszéj Komissyi namiestniczéj i rozpoczęła już swoję czynność. W skład jéj wchodzą p. radzca lekarski Sporn, jako przewodniczący, pp. professorowie Dr. Bryk i Dr. Gilewski, jako dyrektorowie zakładów klinicznych, tudzież Dr. Czyrniański prof. Chemii i Dr. Skobel prof. Farmakologii; panowie fizycy DD. Kraus i Mohr; weterynarz krajowy Grunt, lekarz ordynujący szpitala Sgo Łazarza Dr. Bobrzyński i lekarz praktyczny Dr. Woźniakowski; nakoniec panowie aptekarze Siedlecki i Stockmar. Professor Dr. Skobel razem z prof. Gilewskim podali już spis około 200 leków, mających być całkiem z lekowzoru wykluczonemi, a natomiast stokilkadziesiąt do przyjęcia polecili.

Nekrologia.

Dr. Michon, professor wydziału lekarskiego paryzkiego, jeden ze znakomitszych chirurgów francuzkich, umarł przeżywszy lat 63.

WIADOMOSCI BIBLIOGRAFICZNE.

NAJNOWSZE DZIEŁO LEKARSKIE POLSKIE.

Zieleniewski Michał. O borowinie i zastósowaniu jéj na kąpiele w ogólności, z poglądem na torfowiska w Polsce i na kąpiele borowinowe udzielane w Krynicy. Warszawa, w druk. gaz. polskiéj. 1866. 8ka. str. 65.

Tenże. Nowe łazienki w Krynicy pod względem architektonicznym, technicznym i balneoterapeutycznym. Kraków. druk. Uniw. Jagiell. 1866. 8ka. str. 34. (Osobno odbicie z Przegl. lek.)

NAJNOWSZE DZIEŁA LEKARSKIE ZAGRANICZNE.

Santlus, Dr. Notizen über die psychischen Folgen der Kopfverletzungen, insbesondere der Laesionen der vorderen Gehirnlappen und die dadurch hervorgerufenen Sprachdefecte. Neuwied. 1865.

Jahresbericht über die Leistungen in der Kriegsheilkunde im Jahre 1864, redigirt von Professor Dr. Scherer, Professor Dr. Virchow und Dr. Eisenmann. Würzburg. 1865.

Volz, Ludw. Beitrag zur chirurgischen Anatomie der Extremitäten, zehn Tafeln in Farbendruck mit Durchschnitten der gefrorenen Leiche. Für Studirende und Aerzte, insbesondere für das Bedürfniss der Militärärzte bearbeitet. Berlin. 1865.